NR 2//2002

ISSN 1642-1248 Σ Ο Φ Ι Α

Artykuły, Rozprawy

Статьи, Доклады

ks. Krzysztof Bochenek

UR Rzeszów

Krakowskie komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda jako wyraz polskiej myśli scholastycznej

Краковские комментарии к Изречениям Петра Ломбарда как выражение польской схоластической мысли

O krytycznych studiach nad średniowieczną scholastyką, również polską, można mówić dopiero od początku XX wieku, gdy liczne odkrycia tekstów źródłowych oraz ich interpretacja zdecydowanie obniżyły historyczną wartość poprzednich opracowań[1].

Jeden z najważniejszych polskich mediewistów K. Michalski twierdząc, że „u nas przez cały wiek XV niemal wcale nie filozofowano, lecz tylko filozofii uczono”[2], dawał jednak wyraz przekonaniu, że scholastyka XV wieku, a co za tym idzie i twórczość polska tego okresu nie przedstawia właściwie żadnej wartości. Wydaje się, że takie nastawienie mogło prowadzić do skoncentrowania się na badaniu tylko tej twórczości, w której upatrywano przejawy myśli renesansowej, a wysiłek scholastyków był często kwitowany ostrymi, nie zawsze zasłużonymi epitetami[3]. Uważano bowiem, że jakość ich dzieł jest tak niska,

[1] Głównie od czasu, gdy Ehrle, Baumker i Grabmann zapoczątkowali na dużą skalę systematyczne studia nad średniowiecznymi tekstami. Zob. F. Tuszyńska, *Materiały* do s*tanu* b*adań* n*ad filozofią* schol*astyczną XV wieku*, „Studia Mediewistyczne” 2 (1961), s. 5.

[2] Zob. K. Michalski, *Tekst, osobistość, szkoła i prąd w filozofii średniowiecznej*, [w:] tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 225.

[3] W czasach Odrodzenia i Reformacji skutecznie zdeprecjonowano i ośmieszono wiele dziedzin średniowiecznego życia umysłowego, zwłaszcza zaś myśl filozoficzno-teologiczną. Jej twórców charakte-

a przy tym nacechowana dekadentyzmem i różnymi manieryzmami, że nie zasługuje na poważne studium[4].

Krytykując filozofię scholastyczną nie zawsze zdawano sobie jednak sprawę z charakteru literatury średniowiecznej. Trzeba przecież pamiętać, iż piśmiennictwo scholastyczne było przede wszystkim funkcją dydaktyki, a w dodatku z biegiem czasu funkcja ta całkowicie zdominowała inne. Znalazło to odbicie w pewnej degeneracji stylu scholastyków, a w pewnej mierze również w postępującym procesie powielania tekstów, schematyzacji kompozycji oraz technizacji języka i stylu. Teksty, zwłaszcza późnych scholastyków są więc często bardzo skrótowymi, notatkowo zapisanymi schematami, bądź traktatami czy komentarzami, ale skomponowanymi niestarannie, lub wskutek nadmiernej zwięzłości, niejasno[5].

Studium twórczości filozoficznej średniowiecza wymaga również niezatrzymywania się w wędrówce badawczej po dziełach scholastycznych wyłącznie na tekstach o proweniencji ściśle filozoficznej[6]. Jedną z najpoważniejszych przyczyn słabej znajomości dorobku krakowskiej scholastyki jest właśnie niedostateczne zbadanie dzieł mistrzów krakowskiego wydziału teologicznego. A teksty teologiczne ze względu na specyficzną sytuację filozofii na uniwersytecie średniowiecznym, zawierają przecież bogaty materiał do poznania poglądów filozoficznych danego autora[7]. Wydział teologiczny w życiu naukowym odgrywał przecież wtedy główną rolę[8], a teologia była królową średniowiecznego uniwersytetu, co spotyka się dzisiaj z nieadekwatną do realiów ówczesnej nauki, krytyką[9].

---

ryzowano jako pisarzy, których łacina nie różni się zbytnio od barbarzyńskich Scytów, a ich dzieła powinny być jak najszybciej całkowicie zapomniane. Por. M. Kurdziałek, *Udział Ks. Konstantego Michalskiego i Aleksandra Birkenmajera w odkrywaniu filozofii średniowiecznej,* [w:] *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem,* Lublin 1996, s. 17; Por. też J. Czerkawski, *Humanizm a filozofia scholastyczna,* Zeszyty Naukowe KUL 13 (1970), s. 57–62; P. Czartoryski, *Średniowiecze,* [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 1, Wrocław 1970, s. 3–194.

[4] S. Swieżawski, *Filozofia w Polsce średniowiecznej*. (*Stan badań i szkic przyszłej syntezy),* [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 2, Lublin 1969, s. 13.

[5] J. Domański, *Scholastyka,* „Studia Filozoficzne" 2 (279), 1989, s. 15.

[6] Trzeba więc wertować dzieje uniwersytetów, szkół zakonnych, nurtów doktrynalnych, literatury; trzeba wreszcie zapuszczać swą sondę badawczą w historiografie wielu dziedzin pozornie niemających wiele wspólnego z filozofią, takich jak teologia wraz z mistyką i ascetyką, prawo, doktryny społeczno-polityczne i gospodarcze, medycyna, matematyka, astronomia i wiele krystalizujących się dopiero nauk przyrodniczych, nie pomijając filologii, kabały, czy okultyzmu.

[7] Por. Z. Włodek., *Filozofia a teologia w ujęciu mistrzów krakowskich,* [w:] *Filozofia polska XV w.*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 58–93; Z. Włodek, *Filozofia a teologia. Wybór tekstów krakowskich z wykładów wstępnych do Sentencji Piotra Lombarda z XV w*. „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej" 2 (1962); Glemma T., *Wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1397–1947*, „Polonia Sacra" 1 (1948); J. Domański, *Swoistość i uniwersalizm polskiej myśli średniowiecznej,* [w:] *Filozofia i myśl społeczna XIII–XV wieku,* Warszawa 1978.

[8] H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu,* Kraków 1935, s. 166.

[9] Por. K. Dobrowolski, *Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku XVI stulecia,* „Nauka Polska" XVII (1933), s. 46–47, 29–30.

Oceniając dokonania polskiej scholastyki trzeba też pamiętać, że zaowocowała ona dziełami pisanymi w okresie, który znamionowały już tendencje schyłkowe – a więc rozpadanie się podstaw klasycznych doktryn wypracowanych w XIII i XIV wieku, przy równoczesnej trwałości i żywotności procedur nauczania. Obie te właściwości okresu znalazły swoje odbicie w scholastyce uprawianej w XV i na początku XVI wieku na Uniwersytecie Krakowskim. Z uwagi na potrzeby dydaktyczne dokonuje się wówczas uderzająca „banalizacja" wielkich problemów filozoficznych, przy czym powstaje jakby nowy uczony rodzaj literacki: podręcznik, który z natury rzeczy prowadzi do spłycenia i deformacji wielu zagadnień filozoficznych i teologicznych[10].

Te wszystkie zjawiska możemy zauważyć również w środowisku krakowskim. Nie ulega jednak równocześnie wątpliwości, że centrum życia umysłowego ówczesnej Europy przesuwa się zdecydowanie w kierunku Europy Wschodniej, gdzie coraz większe perspektywy intelektualne otwierają się właśnie między Krakowem i Pragą. Wciąż jednak bardzo niewiele o tym okresie działalności Krakowskiego Uniwersytetu wiemy, ciągle jest tu wiele „białych plam'' domagających się pogłębionego przebadania, a co za tym idzie przezwyciężenia panujących w tym względzie uprzedzeń wyrażających się w lekceważeniu dorobku tego okresu. Istnienie tych plam w poważnym stopniu wiąże się ze słabym zbadaniem tak ważnego dla średniowiecza rodzaju literatury, jaką stanowiły komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda.

Sentencje te stały się bez wątpienia w dziejach nauki europejskiej jednym z tych dzieł, które odegrały w nich kluczową rolę, a słowo „sentencje" stało się wyznacznikiem średniowiecznego sposobu myślenia i komunikowania myśli naukowej. Nie można jednak zapominać, że jeszcze przed *Sentencjami* napisanymi przez Lombarda istniały różnego rodzaju dzieła o tej nazwie[11], a drogę Lombardowi wskazała też metoda dialektyczna Piotra Abelarda, którego był on właśnie uczniem[12]. To jednak właśnie dzieło Piotra Lombarda – *Quattuor libri sententiarum* – spotkało się wtedy z największym uznaniem[13].

---

[10] Zob. S. Swieżawski, *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993, s. 18–19.

[11] Były to najpierw zbiory *Sentencji* wybranych z Pism i doktorów Kościoła, później zaś jednolite sumy, dające na podstawie *Sentencji* systematyczny wykład nauki uznanej przez Kościół. Formy te ukształtowały się ostatecznie w XII w. Punktem wyjścia rozwoju racjonalnej teologii, używającej w swoich rozważaniach argumentacji i metod logicznych stała się szczególnie działalność Anzelma z Aosty (+1117). Zob. Z. Kuksewicz, *Zarys filozofii średniowiecznej*, t. I, Warszawa 1973, s. 91.

[12] Z pochodzenia był Włochem. Urodził się niedaleko Novary ok. 1095. Studiował w Bolonii, Reims, Paryżu, pozostając pod wpływem środowiska Laon, a później w Świętym Wiktorze. Potem został mistrzem w szkole katedralnej w Paryżu, a około 1142 r. zdobywa rozgłos jego komentarz do pism św. Pawła. Jednocześnie przygotowywał swe szczytowe dzieło – *Sentencje* – wyraz jego dogłębnego wykształcenia. Dopiero w 1157 r. przyjął święcenia kapłańskie, a już w 1159 r. został biskupem Paryża. Zaledwie rok później, w 1160 r. zmarł.

[13] Wyd. krytyczne: Piotr Lombard, *Sententiae in IV libris distinctae*, Quaracchi 1971–1981; Zob. *Historia teologii, J. Ill*ana, *J. Sa*ranyana, *tłu*m. *P.* Rak, Kraków 1997, *s.* 74; Chatillon

Stworzył on systematyzację całej wiedzy teologicznej w czterech dużych księgach. W pierwszej jest mowa o tym, kim można jedynie się cieszyć, a więc o Bogu. W drugiej mówi się o tym, z czego winno się korzystać, czyli o dziele stworzenia, a w jego ramach o antropologii; jest tu też traktat o łasce, grzechu pierworodnym i grzechu teraźniejszym. Trzecia księga zbiera kwestie chrystologiczne, a czwarta – sakramentologia – zawiera jeszcze dodatek o rzeczach ostatecznych i o celu ostatecznym człowieka. Lombard w swym dziele upowszechnił wśród teologów na całe wieki plan traktatu teologicznego[14].

Zachowały się niezliczone komentarze do tego dzieła, z których zresztą tylko mała część została zbadana, nic więc dziwnego, że Piotra Lombarda nazwano Magister Sententiarum[15]. Jako autor podręcznika uniwersyteckiego, używanego od XIII wieku wywarł on ogromny wpływ na całą epokę, a jego sława jako wielkiej powagi naukowej przetrwała przynajmniej do XVI wieku. *Sentencje* Lombarda doskonale wkomponowały się bowiem w średniowieczny system nauczania, którego podstawą zarówno w szkołach przeduniwersyteckich, jak i na uniwersytetach była lektura ściśle określonych tekstów oraz analiza ich treści w formie komentarzy i dysput[16].

Dla poznania zainteresowań wykładowców *Sentencji* pewne znaczenie mają nieco spektakularne wykłady wstępne. Zaczynając objaśnienia od I lub III księgi *Sentencji* sentencjariusze wygłaszali wobec profesora, swoich kolegów i uczniów właśnie takie wykłady wstępne – principia[17]. Wykłady te miały cha-

---

J., *Natura* i *funkcja* teologii *według czołowych przedstawicieli szkoły Świętego Wiktora,* [w:] *Podstawy wiary – teologia*, Poznań 1991.

[14] Zob. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej* w wiekach średnich, tł. S. Zalewski, Warszawa 1987, s. 163. Pisanie swego dzieła Lombard rozpoczął około roku 1140, a ostatnie poprawki wprowadził w roku 1157. Swoją karierę naukową *Sentencje* zrobiły w sposób dosyć przypadkowy a do ich powodzenia przyczyniło się bez wątpienia to, że pod koniec swego życia Lombard został biskupem Paryża. *Sentencje* znalazły też gorliwego propagatora w osobie Piotra z Poitiers, wiernego ucznia Lombarda, który przez 38 lat stał na czele paryskiego fakultetu teologicznego i wykształcił parę pokoleń uczniów na tym podręczniku. Nie bez znaczenia dla popularności Sentencji był też fakt, że ojcowie soborowi zebrani na soborze lateraneńskim IV (1215) potępiając poglądy Joachima de Fiore, sięgnęli właśnie do Lombarda, aby wyświetlić autentyczną doktrynę o Trójcy św. Mimo że *Sentencje* są dziełem kompilacyjnym, o czym dobrze wiedzieli już współcześni, skoro papież Innocenty III stwierdził, że nie znalazł w nich ani jednego zdania, które pochodziłoby od samego Lombarda, to jednak odpowiadały one, zarówno jeśli chodzi o formę, jak i o dobór materiału, zapotrzebowaniu współczesnych, którzy nie dysponując odpowiednimi bibliotekami, potrzebowali tego typu kompendium wiedzy filozoficzno-teologicznej. Dlatego mimo napaści na dzieło Lombarda, a nawet prób jego potępienia w 1179 r., w 1215 r. w sposób ostateczny zaakceptowano je jako wykład nauki Kościoła. Por. S. Wielgus, *Badania nad Biblią* w starożytności i średniowieczu, Lublin 1990, s. 323.

[15] T. Borawska, K. Górski, *Umysłowość średniowiecza*, Warszawa 1993, s. 77.

[16] Por. Stegmüller, *Repertorium commentatorium in Sententias Petri Lombardi*, t. I, Würzburg 1947, s. XI.

[17] M. Rechowicz, *Po założeniu wydziału teologicznego w Krakowie*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I, s. 112.

rakter ogólny i dotyczyły koncepcji teologii, jej przedmiotu formalnego, czy stosunku teologii do filozofii. Oderwane od tekstu *Sentencji* dotyczyły często nie tyle samej teologii, ile w ogóle zagadnień światopoglądowych, wiązały też teologię z filozofią i naukami przyrodniczymi. Zwyczaj poprzedzania ksiąg *Sentencji* tym uroczystym wykładem utrzymał się od wieku XIII, poprzez cały wiek XIV i XV[18].

Szczególnym rodzajem komentarza do *sentencji* był występujący, zwłaszcza u schyłku średniowiecza, komentarz „szkoły". Sentencjariusze wykładali bowiem często jeden komentarz, rozszerzając go ewentualnie własnymi dodatkowymi kwestiami. Częste były też w średniowieczu skróty komentarzy, służące jako podstawa wykładów dla magistrów, którzy nie tworzyli własnych wykładów. Ponieważ komentarze do *Sentencji* były obowiązkowe na wydziale teologicznym, powstało ich bardzo dużo. Ich niekompletny spis znajdujemy w repertorium F. Stegműlera, które obejmuje 1407 pozycji – liczba znanych komentarzy powiększa się jednak nieustannie w publikowanych uzupełnieniach do wspomnianego repertorium[19].

Komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda, choć były podstawowym obok *Biblii* tekstem podczas studium teologii, zawierają też duży ładunek myśli filozoficznej. Dlatego ich ranga wśród literatury średniowiecznej jest zupełnie wyjątkowa. O ile bowiem komentarze do dzieł Arystotelesa pisane były przeważnie przez profesorów wydziału filozoficznego, a więc początkujących dopiero uczonych, to dzieła teologiczne, generalnie rzecz biorąc, stanowiły efekt pracy umysłów dojrzałych. Ich znaczenie było więc nieporównywalnie większe niż znaczenie literatury ściśle filozoficznej[20]. Wejście problematyki filozoficznej do teologii, zwanej stąd spekulatywną, stworzyło sytuację, w której komentarze do *Sentencji* są dla historyka filozofii jednym z najważniejszych źródeł poznania myśli filozoficznej danego autora[21].

---

[18] K. Wójcik, *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu Krakowskiego*, Lublin 1995, s. 86.

[19] Zob. V. Doucet, *Commentaires sur les Sentences, Supplement au repertoire de F. Stegmuller*, „Archivum Franciscanum Historicum" 1954, s. 400–427; Por. też uzupełnienia do repertorium Stegmullera opublikowane w „Mediaevalia Polonorum", nr I, II, V, IX, XII oraz *Bulletin de la Societe Internationale pour l'Etude de la Philosophie Medievale* nr 5, 6.

[20] Długa droga, którą musiał przejść średniowieczny naukowiec, aby zostać sentencjariuszem, pozwala na stwierdzenie, iż komentarz do *Sentencji* należy uznać za dojrzały owoc jego kariery naukowej i wykładnik przyjmowanych przez niego poglądów. Por. S. Wielgus, *Teoria człowieka w dziełach krakowskich teologów z drugiej połowy XV wieku*, „Roczniki Filozoficzne" 37–38, z. 1 (1989–1990). S. Wielgus, *Z badań nad średniowieczem*, Lublin 1995, s. 142; K. Michalski, *Prądy filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszej dobie jego istnienia*, [w:] tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 122.

[21] K. Michalski, *Tekst, osobistość, szkoła i prąd w filozofii średniowiecznej*, [w:] tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 220.

I tak w komentarzu do pierwszej księgi Lombarda bakałarz rozwijał zwykle na wstępie swoje poglądy gnozeologiczne, później zaś przystępował do przedstawienia dowodów na istnienie Boga, na Jego jedność i doskonałość. W związku z tą księgą *Sentencji* mógł on również wyłożyć poglądy na temat teologii jako nauki i jej stosunku do filozofii, a więc poglądy z dziedziny teorii nauki i z dziedziny stosunku rozumu do wiary. Tu było też miejsce na wykład filozoficznej koncepcji Boga, a w związku z zagadnieniem Trójcy Św. na wypowiedzi o uniwersaliach i relacji. Komentując drugą księgę mógł wypowiedzieć się na temat wieczności i stworzenia świata, stosunku Boga do świata, struktury bytów materialnych i duchowych, problemów filozofii człowieka. Trzecia księga dawała okazję do poruszenia problemów etycznych, a także powrotu do zagadnienia wiary i wiedzy. Czwarta i ostatnia, poświęcona sakramentom, była często podstawą wypowiedzi na temat substancji i przypadłości, a nawet problemów czysto przyrodniczych[22].

Pierwszym znanym teologiem, który używał *Sentencji* jako zbioru tekstów do komentowania jest Aleksander z Hales (ok. 1185–1245)[23]. Po nim *Sentencje* komentowali najwięksi scholastycy: Bonawentura[24], Albert Wielki[25], Tomasz z Akwinu[26], Duns Szkot[27], Wilhelm Ockham[28].

---

[22] Zob. Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji* P. *Lombarda. Wstęp historyczny* i ed*ycja* tekst*u Księgi I i II,* „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 126.

[23] *Historia teologii*, I. Illana, J. Saranyana, tł. P. Rak, Kraków 1997, s. 84.

[24] Bonawentura w swoim komentarzu do *Sentencji* postulował, by wszystkie nauki wraz z filozofią poddać kierownictwu teologii, która prowadzi do miłości Boga w mądrości. Wiara jest tu najpewniejszym przewodnikiem, rozum jej towarzyszem, a łącznikiem miłość. Zob. M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525,* Kraków 1996, s. 27.

[25] Pierwszy uczony łacińskiego Zachodu, który najwięcej uwagi poświęcił nie św. Augustynowi, jak Bonawentura, lecz Arystotelesowi, jest Albert Wielki (ok. 1193–1280). Starał się on być wierny metodzie filozoficznej przy uprawianiu filozofii, a teologicznej przy uprawianiu teologii. Jako autor komentarza do *Sentencji*, wyznaczył o wiele więcej miejsca w stosunku do poprzednich teologów dla działalności rozumu przyrodzonego, który w większym stopniu stał się nośnikiem wiedzy. Dążył w ten sposób do nowego zrozumienia wiary. Por. *Historia teologii*, I. Illana, J. Saranyana, tł. P. Rak, Kraków 1997, s. 91.

[26] Bardzo dokładnie zapoznał się on z myślą Piotra Lombarda. Jego komentarz do *Sentencji,* ponieważ pochodzi z pierwszego okresu kierowania katedrą w Paryżu, siłą rzeczy znalazł się jednak w cieniu późniejszych dzieł Doktora Anielskiego. Tym bardziej iż niektóre poglądy w nim zawarte zostały później zmienione w *Summa Theologiae*. Kontynuując wysiłki swego mistrza stał się on twórcą chrześcijańskiego arystotelizmu. Zob. J. A. Weishepl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tł. Cz. Wesołowski, Poznań 1985.

[27] Zob. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich,* tł. S. Zalewski, Warszawa 1987, s. 709.

[28] Występuje przeciwko metafizycznie i racjonalnie ujętej teologii spekulatywnej, opracował teologię opartą na podstawach fideizmu i subiektywnego konceptualizmu – po stronie wiary

Po okresie małego zainteresowania dziełami teologicznymi w badaniach nad polską myślą średniowieczną dziś już nikt nie lekceważy wysiłków podejmowanych w tej dziedzinie. Z tych właśnie względów badania nad filozofią średniowieczną w Polsce rozpoczęto od rejestracji i identyfikacji komentarzy do *Sentencji* znajdujących się w polskich bibliotekach oraz od badań wykładów wstępnych. Principia są bez wątpienia cennym źródłem w wysiłkach zmierzających do lepszego zbadania dokonań sentencjariuszy krakowskich. Należałoby wymienić tu principia do I, II, IV księgi *Sentencji* Jana z Kluczborka, które powstały w latach 1413–1415[29], principia do I–IV księgi Mikołaja z Kozłowa, z lat 1420–1423, i principia do I księgi Mikołaja Budissena, Andrzeja z Kokorzyna[30], Jakuba z Nowego Sącza z około 1420 r.[31], czy też wykłady wstępne do I, II, IV księgi Zygmunta z Pyzdr, pochodzące z lat 1427–1428[32]. Na podstawie wykładów wstępnych wymienionych autorów można określić kierunki filozoficzne, które zarysowują się z początkiem XV w. na wydziale teologicznym Uniwersytetu w Krakowie. Pod wpływem Idziego Rzymianina, Tomasza ze Strasburga i Mensona z Pragi zwolennikami swoistej orientacji augustyńsko-realistycznej, ale o zabarwieniu tradycyjnym, byli Jan z Kluczborka, Mikołaj Budissen, Mikołaj z Kozłowa. Obok wymienionego kierunku rozwijał się w Krakowie także i augustynizm, który wchłonął elementy ockhamizmu. Kierunek ten miał wielu zwolenników w drugiej połowie XIV w. w Paryżu, a także w XV w. na uniwersytecie wiedeńskim i heidelberskim. Spośród przedstawicieli tego kierunku oddziałali na wydział teologiczny w Krakowie szczególnie: Grzegorz z Rimini, Henryk Totting z Oyta, Konrad z Sołtowa. W Krakowie najważniejszym rzecznikiem tego kierunku był Andrzej z Kokorzyna, być może przychylał się do tej orientacji także Jakub z Nowego Sącza[33]. Trochę jakby z boku stoi Zygmunt z Pyzdr, który wprawdzie przyjął w filozofii postawę zasadniczo augustyńsko-realistyczną, ale jego doktryna różniła się w niektórych rozwiązaniach pod przemożnym wpływem Tomasza ze Strasburga. Zygmunt z Pyzdr ulega raczej wpływom Piotra z Tarantazji.

---

i objawienia stoi tylko prawdopodobieństwo. Por. *Historia filozofii i etyki. Źródła i komentarze*, red. W. Tyburski, Toruń 1997, s. 212.

[29] M. Markowski, *La replique d' Andre de Kokorzyn au „principium" de Jean de Kluczbork*, „Mediaevalia Philosophica Polonorum" X (1961), s. 50–54.

[30] M. Markowski, P*oglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*, „Studia Mediewistyczne" 6 (1964), s. 71–72.

[31] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. Wstęp historyczny i* ed*ycja* te*kstu Księgi I i II*, „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 128.

[32] M. Markowski, *Zygmunt z Pyzdr*, „Materiały i Studia Zakładu Histori Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej", 5 (1965), s. 174–176.

[33] Zob. Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji* P. L*ombarda. Wstęp historyczny* i ed*ycja* te*kstu Księgi I i II*, „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 129.

Problematyka zawarta w principiach była bardzo różnorodna. Dla przykładu Mikołaj Budissen zajmuje się w swym principium do I księgi *Sentencji* zagadnieniem stosunku teologii doczesnej do teologii wieczystej. Jego zdaniem teologia nie jest podporządkowana teologii wieczystej w żaden ze znanych mu sposobów podporządkowania między różnymi rodzajami nauk. W zagadnieniu tym Mikołaj zbliża się do Tomasza ze Strasburga[34].

Andrzej z Kokorzyna natomiast odpowiadając w swoim principium między innymi na zagadnienie czy Bóg mieści się w kategorii substancji, rozwiązuje je bardzo radykalnie, umieszczając Boga w kategorii substancji, przekreślając w ten sposób podstawową różnicę ontologiczną między Bogiem a bytami stworzonymi[35].

Oprócz wykładów wstępnych zachowały się również noty marginalne na tekstach *Sentencji* Lombarda. Zarówno wykłady wstępne jak również noty marginalne, choć stanowią cenne źródło informacji na temat poglądów poszczególnych sentencjariuszy, to jednak trudno uznać je za wystarczające do wydawania ostatecznych ocen danego autora. Już przeprowadzone badania nad principiami przekonują bowiem, że w niektórych wypadkach utrzymywano dawną tradycję w wysokim stylu i tradycyjne tematy, w innych ograniczano się jedynie do schematycznych, najczęściej powielanych za innymi zagadnień, a w wielkiej ich liczbie panowała szara przeciętność. K. Michalski przyznawał im więc zbyt dużą rangę, słusznie zwrócił jednak uwagę na niektóre ważne rękopisy w Bibliotece Jagiellońskiej, zawierające komentarze do *Sentencji* i wykłady wstępne oraz zachęcił do podjęcia badań nad tym rodzajem średniowiecznej twórczości[36].

Biorąc jednak pod uwagę ilość komentarzy, które czekają na opracowanie, istotne jest zapoznanie się z komentarzem, który można by uznać za wspólny dla całej szkoły. Lectura communis powstawała bowiem nie tyle drogą narzuconego programu, ile raczej praktyki. Korzystając z komentarza ogólnie przyjętego, najczęściej eklektycznego, wykładowcy uzupełniali go własnymi pomysłami. Komentarz taki z końcem XIV w. istniał w Pradze. Na jego polskie kopie zwrócił uwagę K. Michalski [37], a bliżej zajął się nim A. Półtawski[38]. *Communis lectura Pragensis* początkowo identyfikowano z anonimowym komentarzem *Utrum*

---

[34] M. Markowski, *Mikołaj Budissen*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej" 3 (1064), s. 108.

[35] M. Markowski, *Poglądy* filozoficzne *Andrzeja z Kokorzyna*, „Studia Mediewistyczne" 6 (1964), s. 124.

[36] K. Wójcik, *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu Krakowskiego*, Lublin 1995, s. 87.

[37] K. Michalski, *Tekst*, osobistość, *szkoła* i *prąd w filozofii średniowiecznej*, [w:] tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 226.

[38] *Communis lectura pragensis*, „Mediaevalia Philosophica Polonorum" 1 (1958), s. 11–23.

Deus Gloriosus, który uważa się właśnie za rodzaj *Commentum commune cracoviense*. Z. Włodek uważa, że powstał on w Pradze w 2. połowie XIV w., a w Krakowie był wykładany od początku w. XV[39]. Odegrał on zasadniczą rolę w dokonaniach krakowskich sentencjariuszy, a jego przebadanie jest inspiracją do dalszych badań krakowskich komentarzy do *Sentencji*.

Komentarz ten jest w dużej mierze pozbawiony indywidualnego oblicza, świadomie zaciera uwydatnione gdzie indziej osobliwe i oryginalne akcenty, a jego charakterystyczną cechą jest to, iż gromadzi elementy z różnych doktryn, nie tworząc spoistej całości. W odróżnieniu od innych znanych komentarzy krakowskich pozbawiony jest też w dużym stopniu nie tylko autonomicznej problematyki filozoficznej typowej dla epoki, ale i głębokich rozważań właściwych spekulatywnej teologii[40]. To stwierdzenie deprecjonowałoby całkowicie wartość omawianego komentarza jako źródła do poznania prądów doktrynalnych panujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku, gdybyśmy chcieli oceniać je jedynie w porównaniu z dziełami mistrzów XIII i XIV wieku. Jeśli jednak uchwycimy jego swoisty charakter, okaże się, że jest on szczególnie cennym dokumentem wskazującym na kierunki wzrastające na podstawowym w średniowieczu, a tak mało znanym wydziale teologicznym pierwszego polskiego uniwersytetu.

Dużo do lepszego poznania dziejów tego wydziału wnosi edycja I i II księgi komentarza *Utrum Deus gloriosus,* który jest praktycznie jedynym wydanym współcześnie i doktrynalnie opracowanym komentarzem do *Sentencji* Lombarda[41]. Na podstawie przestudiowanych przez siebie kwestii tego komentarza S. Swieżawski dochodzi do wniosku, że jego treść filozoficzna złożona jest z elementów augustyńskich, ockhamistycznych i szkotystycznych[42]. Próba wiązania wielu szkół nie stwarza tu jednak wrażenia konsekwencji filozoficznej, ale otwiera na oścież bramy eklektyzmowi. Szukanie drogi pośredniej dawało jednak równocześnie szansę wypowiadania się, na jego osnowie, większości uczniów szkoły krakowskiej. Komentarz ten nie był bowiem niemą kompilacją. Autor świadomie szukał tego, co pewniejsze, przed tym, co jest tylko dyskutowaną opinią. Najpewniejsze są dla niego tezy przyjmowane przez wszystkich – *via communis*, opinie reprezentowane przez niektóre grupy teologów uważa

---

[39] Zob. S. Swieżawski, F*ilozofia w średniowiecznym U*niw*ersytecie Krakowskim,* [w:] *Historia kultury średniowiecznej,* Warszawa 1963, s. 129–159.

[40] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. W poszukiwaniu tendencji doktrynalnych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, „Studia Mediewistyczne" 2 (1968), s. 246.

[41] Z. Włodek, K*rakowski komentarz z Xv w. do Sentencji P. Lombarda. Wstęp historyczny i* ed*ycja* tek*stu Księgi I i II,* „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 130–131.

[42] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. W poszukiwaniu tendencji doktrynalnych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, „Studia Mediewistyczne" 2 (1968), s. 250.

natomiast za mniej obowiązujące – *via media*. Szukał zawsze drogi, która by wiązała filozofię z teologią, prymat dając raczej teologii. Komentarz ma charakter wybitnie abstrakcyjny i teoretyczny. Pierwszorzędną rolę odgrywają tu problemy rzutujące na antropologię, psychologię i etykę filozoficzną, dostarczające uzasadnienia teoretycznego dla problemów życia chrześcijańskiego, które potem były rozważane w komentarzach do Pisma św., w kazaniach, w traktatach duszpasterskich i liturgicznych oraz w literaturze ogólniejszej, podejmującej śmiałe tezy o reformie kościoła. Dzięki tym zaletom utrzymał się on z pewną przerwą aż końca w XVI. Zdecydowanie usunęła go z nauczania dopiero *Summa* św. Tomasza, przyjęta jako tekst wykładu po reformie Dobrocieskiego z 1604 r.[43] Jego studium nasuwa więc przypuszczenie, że dzieło to jest szkolnym podręcznikiem, z którego korzystali najwięksi nawet mistrzowie tego okresu[44].

Jednym z pierwszych teologów krakowskich był wykształcony w Pradze Jan Isner. Jego glosy występują również w komentarzu do *Sentencji* Piotra Lombarda, którym jest *Communis lectura Pragensis*[45]. Dzieło to stanowiło dla wielu praskich sentencjariuszy, w tym również dla Isnera, który do Krakowa je przywiózł, podstawę do kursorycznego objaśniania *Sentencji*[46].

Jeszcze za życia Isnera doktorat teologii zdobył jego uczeń – Franciszek z Brzegu (+16.10.1432), który przynajmniej w początkowym okresie swojej działalności na krakowskim wydziale teologii skłaniał się do realizmu Tomasza ze Strasburga[47].

Wpływom tego ostatniego ulegał też Jan z Kluczborka, który w duchu augustynizmu realistycznego utrzymywał, że zdanie „Bóg istnieje" może w pewnych

---

[43] M. Rechowicz, P*o założeniu wydziału* teolo*gicznego w Krakowie*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I, s. 114.

[44] Średniowieczna literatura zna dobrze ten gatunek, szeroko rozpowszechniony u schyłku tej epoki. Typowymi podręcznikami średniowiecznymi były różnego rodzaju quaestiones communes czy lecturae communes, repertoria, kompendia, wyciągi, konkordancje, krążące po uniwersytetach europejskich od chwili ich powstania. Tworzyły je przede wszystkim potrzeby dydaktyczne szkoły, określone odpowiednimi regułami i statutami, zalecającymi studium takich to a takich dzieł mistrzów, uznanych za powagi naukowe i niekwestionowane autorytety. Podręcznik kładł zwykle nacisk bądź na treść, której przyswojenie miał ułatwiać, bądź na stronę formalną, czyli na poprawność logiczną wywodów treść tę wyrażających. Jedno nie wyklucza oczywiście drugiego, ale w środowiskach, gdzie semantyka i logika były szczególnie uprzywilejowanymi dyscyplinami, akcent główny spoczywał przede wszystkim na stronie formalnej, a treść schodziła wówczas na plan drugi i była mniej ważna od samej sprawności dialektycznej. Tym, co przede wszystkim wyznacza charakter krakowskiego komentarza, są pewne formalne cechy określające jego wewnętrzną konstytucję. C*hodz*i tu głównie o nacisk na formalną poprawność w obrębie poszczególnych dyskutowanych problemów, zamykających się w kwestiach lub ich częściach.

[45] Zob. M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 102.

[46] Tamże, *s. 103*.

[47] Tamże, *s. 113*.

okolicznościach być zdaniem oczywistym[48]. Ciekawym elementem występującym w jego „Principium" jest przyrównanie czterech ksiąg *Sentencji* do 4 rzek rajskich, 4 pierwszych soborów, 4 krain i symboliczne wyjaśnienie ich znaczenia[49]. Pierwszym znanym teologiem, który objaśniając *Sentencje* Lombarda, czynił to na podstawie komentarza *Utrum Deus gloriosus* jest natomiast Mikołaj z Kozłowa. Skłaniał się on do poglądów posiadających elementy augustyńskie i okhamistyczne[50]. Jego augustynizm jest jednak ujęty według Ryszarda ze Św. Wiktora, okhamizm zaś w formie złagodzonej przez Grzegorza z Rimini[51].

Natomiast Zygmunt z Pyzdr (ok. 1393–1428), który kursoryczny wykład *Sentencji* prowadził w latach 1426–1428 pozostawił po sobie tylko wykłady wstępne do I, II i IV księgi *Sentencji* oraz komentarz do I księgi tego dzieła[52]. W koncepcji teologii jako nauki za Tomaszem z Akwinu utrzymywał, że jest to nauka spekulatywna, którą zdobywa się przy pomocy sprawności sapiencialnej, przy pogłębianiu wiary dawał pierwszeństwo nie teologii, lecz Pismu św., natomiast przy określaniu substancji trzymał się augustyńsko-realistycznych poglądów Piotra z Tarantazji i autora *Communis lectura Pragensis*[53].

Ponieważ Zygmunt z Pyzdr zmarł podczas objaśniania czwartej księgi *Sentencji*, jego następca na katedrze profesorskiej właśnie od tej księgi rozpoczął swoje wykłady. Był nim jeden z największych profesorów krakowskich w średniowieczu – Benedykt Hesse z Krakowa (ok. 1389–1456), który objaśniał *Sentencje* na podstawie komentarza *Utrum Deus gloriosus*, chociaż w niektórych przypadkach rozwijał go twórczo[54].

Z kolei Jakub z Paradyża (1381–1465) wykładał *Sentencje* opierając się przede wszystkim na komentarzu Bonawentury[55].

Jest bardzo możliwe, że komentarzem Bonawentury do *Sentencji* posługiwał się również w swoim kursorycznym wykładzie *Sentencji* Jan z Jastrzębia (+ ok. 1439),

---

[48] M. Markowski, *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna,* „Studia Mediewistyczne" VI (1964), s. 107–108.

[49] K. Wójcik, *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu Krakowskiego,* Lublin 1995, s. 95.

[50] S. Swieżawski, *Filozofia w średniowiecznym Uniwersytecie Krakowskim,* [w:] *Historia kultury średniowiecznej,* Warszawa 1963, s. 8–15.

[51] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. W poszukiwaniu tendencji doktrynalnych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.,* „Studia Mediewistyczne" 2 (1968), s. 257.

[52] M. Markowski, *Zygmunt z Pyzdr,* „Materiały *i* Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej *i* Średniowiecznej" V (1965), s. 169–205.

[53] M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 136.

[54] M. Markowski, *Wykłady wstępne i komentarz do Sentencji Benedykta Hesse z Krakowa,* „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej *i* Średniowiecznej", s. 334–340.

[55] M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 142.

który korzystał również z Piotra z Tarantazji, a w swych poglądach skłaniał się do fideizmu augustyńskiego w ujęciu bonawenturiańskim i tarantazjańskim[56].

W latach 1441–1442 *Sentencje* Lombarda objaśniał Tomasz ze Strzempina, późniejszy biskup krakowski, czyniąc to według komentarza *Utrum Deus gloriosus*[57]. Z tych wykładów wnioskować można, że skłaniał się do augustyńskiego fideizmu połączonego z umiarkowanym czternastowiecznym nominalizmem w ujęciu Grzegorza z Rimini[58].

Również Paweł z Pyskowic (ok. 1394–1470) w swoim wykładzie *Sentencji* opierał się na komentarzu *Utrum Deus gloriosus*, ale w ujęciu Benedykta Hesse. Opierając się na tym profesorze pozostawił swoje glosy na marginesach komentarza jego autorstwa[59].

Benedykt Hesse był również mistrzem kolejnego krakowskiego scholastyka – Macieja z Łabiszyna, który również pozostawił po sobie komentarz do *Sentencji*, jak również wykłady wstępne do czterech ksiąg tego dzieła. Komentarz ten składa się z *Communis lectura Pragensis* i dodanych krótkich kwestii[60].

Najważniejszym z krakowskich sentencjariuszy był jednak bez wątpienia Jan z Dąbrówki, wieloletni rektor Uniwersytetu Krakowskiego (ok. 1400–1472). Objaśniał on Lombarda od 1439 do 1441 roku, pisząc przy tym swój własny komentarz do wszystkich czterech ksiąg tego dzieła[61]. Komentarz ten był przeróbką analogicznego dzieła Benedykta Hessego, ale przede wszystkim znajdujemy tu wiele tekstów z komentarza *Utrum Deus gloriosus*[62]. W swoim księgozbiorze Jan z Dąbrówki posiadał także komentarz do *Sentencji* Jana z Tarantazji, a także *Sentencje* Michała z Bolonii, mnicha z Góry Karmel, współczesnego Dąbrówce, pergaminowy egzemplarz XIV-wieczny Tomasza z Akwinu do III księgi *Sentencji*, a także, co trochę może dziwić, komentarz do III pierwszych ksiąg *Sentencji* nominalisty Marsyliusza z Iinghen, zresztą pilnie czytany i marginowany[63]. Kompilacja Dąbrówki cieszyła się ogromną popularnością, świad-

---

[56] J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. I–II, Kraków 1900, s. 268.

[57] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. Wstęp historyczny i edycja tekstu Księgi I i II*, „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 157.

[58] M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 150.

[59] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. Wstęp historyczny i edycja tekstu Księgi I i II*, „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 157.

[60] B. Chmielowska, Z. Włodek, *Maciej z Łabiszyna*, „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce" III (XIV) 1971, s. 3–55.

[61] Por. W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 72.

[62] A. Półtawski, *Communis Lectura Pragensis*, „Medievalia Philosophica Polonorum" I (1958), s. 23.

[63] W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 71.

czy o tym choćby fakt, iż zachowało się aż 15 jej kopii, a także i to, że w XV w. powstały pronuntiata dzieła Dąbrówki. Analiza jego komentarza wykazuje, że znajdują się tam jednak całe partie zależne od Bonawentury oraz Piotra z Tarantazji, ale i od Augustyna[64]. Obecność Marsyliusza świadczy też o wpływach „via modernorum"[65].

Również Jan ze Słupczy (1408–1488), objaśniając *Sentencje* w latach czterdziestych XV wieku, opierał się na komentarzu Piotra z Tarantazji. Był też prawdopodobnie właścicielem *Communis lectura Pragensis* i komentarza *Utrum Deus gloriosus*, z których to dzieł mógł korzystać przy objaśnianiu *Sentencji*[66].

Natomiast Maciej z Sąspowa (+1472) w swoim wykładzie *Sentencji* opierał się przede wszystkim na komentarzu Jana Dąbrówki i na analogicznym dziele przywiezionym z Lipska przez Jana Sneszewicza. Maciej z Sąspowa nawiązywał do późnośredniowiecznego augustynizmu i umiarkowanego okhamizmu[67].

Znajdujemy u niego ostre przeciwstawienie pewności i celów poznania filozoficznego i teologicznego. Teologia opiera się na tekstach objawionych, stąd poznanie jej ma rękojmię pewności. Poznanie filozoficzne nie ma tej pewności, a jego tezy oparte na poznaniu naturalnym nie są pewne[68].

Po roku 1460 ilość nowych komentarzy do *Sentencji* na wydziale teologicznym uniwersytetu znacznie maleje. W drugiej połowie XV w. weszły bowiem w użycie wczesne druki. Drukowane teksty komentarzy do *Sentencji* z XIII, XIV, XV wieku mogły więc stanowić podstawę wykładów komentatorów krakowskich, którzy nie tworzyli samodzielnych komentarzy, podobnie, jak trochę wcześniej niektórzy sentencjariusze opatrywali glosami rękopiśmienne teksty XIII i XIV-wiecznych komentarzy. Interesują nas szczególnie ci, którzy posiadali w swych bibliotekach inkunabuły lub rękopisy z komentarzami do *Senten-*

---

[64] S. Swieżawski, F*ilozofia w średniowiecznym Uniwersytecie Krakowskim,* [w:] *Historia kultury średniowiecznej,* Warszawa 1963, s. 138.

[65] Mniej doskonała jest droga rozu*mu c*zerpiącego światło, czyli zasady poznania, z naturalnych, przyrodzonych przyczyn i skutków. Postępując drogą doskonalszą rozu*m c*zerpie światło poznania od przyczyn wiecznych. Prawdy niższego rzędu *mo*gą być poznawane przez rozum w sposób doskonały, prawdy wyższe przekraczają nieskończenie rozum ludzki. Sprawność, jaką zdobywamy idąc drogą mniej doskonałego poznania nazywamy w sposób właściwy nauką; sprawność tę ujawniamy uprawiając metafizykę i filozofię przyrody. Właściwym zadaniem nauk jest przygotowanie duszy ludzkiej do cnót, których udzieli jej mądrość wlana przez boskie światło. Widzimy też u niego wyraźne, choć jeszcze nie całkowite odejście od ideału teologii jako nauki spekulatywnej; druga rzecz charakterystyczna to praktycystyczne podejście do problemu poznania w ogóle. Zob. M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397-1525,* Kraków *1996, s. 159*; Włodek I, s. 132–133.

[66] Por. Z. Kuksewicz, *Jan ze Słupczy,* „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej *i* Średniowiecznej" I (1961), s. 86.

[67] *Zob.* Z. *Włodek*, F*ilozofia w* P*olsce*. *Słownik pisarzy*, *W*rocł*aw 1971*, *s. 245–246.*

[68] *Zob.* Z Włodek, *Maciej z* S*ąspowa*, „Materiały *i* S*tudia* Zakład*u* H*isto*rii F*ilozofii* S*tarożytnej* i Średniowiecznej" 3 (1964), s. 63.

cji, a którzy nie posługiwali się żadnym z popularnych komentarzy krakowskich. Przykładowo można wymienić w tym miejscu Macieja z Kobylina, który wykładał *Sentencje* około roku 1468–1470[69], a który posiadał trzy inkunabuły z komentarzami do *Sentencji*: inkunabuł BJ 2158 zawierający komentarz św. Bonawentury do pierwszej księgi, inkunabuł BJ 2162 z komentarzem tegoż autora do drugiej księgi oraz inkunabuł BJ 475 z komentarzem Aleksandra z Hales do trzeciej księgi. Maciej z Kobylina nie pozostawił żadnych glos na swych inkunabułach. Jeśli więc używał ich jako podstawy do swych wykładów, to bez ambicji wprowadzenia własnej myśli do wykładu.

Drobne noty na marginesach inkunabułów pozostawił natomiast Bernard Mikosz, który wykładał *Sentencje* około roku 1480–1483[70]. Posiadał on inkunabuł BJ 1266, zawierający komentarz Franciszka Majronis do pierwszej księgi, inkunabuł BJ 1370 z komentarzem do wszystkich czterech ksiąg Piotra z Akwilei, inkunabuł BJ 1928 z komentarzem Tomasza z Akwinu do trzeciej księgi oraz inkunabuł BJ 769 z komentarzem Bonawentury do drugiej księgi. Notatki pozostawił na dwóch ostatnich inkunabułach[71].

Większość komentatorów krakowskich, których możemy podejrzewać o wykład *Sentencji* na podstawie inkunabułów, pozostawiła je jednak wolne od zapisków marginalnych lub też opatrzyła glosami, które z trudem mogą stanowić podstawę do badania ich własnej myśli filozoficznej. Choćby na podstawie przedstawionego dotychczas materiału można stwierdzić, że na Uniwersytecie Krakowskim forma wykładu, jaką były komentarze do *Sentencji*, zaczyna się przeżywać już w XV w., a zainteresowania teologów krakowskich w dużej mierze skłaniały się już wtedy ku problemom moralnym i praktycznym[72].

Pozostaje mimo to czymś bardzo ciekawym, że w Krakowie nie ogłoszono drukiem żadnego komentarza do *Sentencji* poza „jednym krótkim podręcznikiem, i to na początku XVI w."[73], wydrukowano natomiast już w XV w. szereg traktatów moralnych i ascetycznych Jakuba z Paradyża i Mateusza z Krakowa. Druku doczekały się też kazania Mikołaja z Błonia[74].

---

[69] M. Markowski, *Spis osób dopuszczonych do wykładów i do katedry na wydziale teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej" 4 (1965) nr XLVIII (100) oraz ad XLVIII.

[70] Tamże, nr XLVI (81) oraz ad XLVI.

[71] Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV w. do Sentencji P. Lombarda. Wstęp historyczny i edycja tekstu Księgi I i II*, „Studia Mediewistyczne" 7 (1966), s. 134.

[72] K. Michalski,, *Tekst, osobistość, szkoła i prąd w filozofii średniowiecznej*, [w:] tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 227.

[73] Epithoma conclusionum theologicalium pro introductione in quattuor libros Sententiarum magistri Petri Lombardi episcopi parisiensis admodum utilis, in florentissimo studio Cracoviensi elucubratum, Kraków 1521.

[74] Zainteresowania problemami moralnymi i praktycznymi niewątpliwie w związku z potrzebami Kościoła i lokalnymi potrzebami polskimi pojawiały się już u wczesnych teologów krakow-

Była to już wyraźna zapowiedź schyłku komentarza do *Sentencji*, który powoli przestawał być reprezentatywnym tekstem wydziału teologicznego. Nie znaczy to oczywiście, że całkiem one znikły – na Sorbonie będzie się komentować Sentencje jeszcze w XVI w. Okres świetności tego typu literatury przechodził już jednak nieuchronnie do przeszłości.

About critical research on medieval Polish philosophy we can tell only since the beginning of the XX century. It was when numerous discoveries of source texts and their interpretation changed previous critical assessment. One reason for this criticism was often unacquantance with the character of medieval literature and disrespect to philosophical essence included in teological works. Meanwhile, teological texts, as a result of a specific situation of philosophy at the medieval university, include after all wide range of material to get to know philosophical view of a particular author. One of the most important among those texts was commentaries to Piotr Lombard's work titled „Sentencja". It was the basic medieval work, a real compendium of teological and philosophical knowledge. Those commentaries played an important role in scientific accomplishments of professors at the University of Kraków. This article includes short profile of the most important of them.

skich. Można *tu m*ówić nie tylko o zainteresowaniach praktycznymi zagadnieniami, ale wręcz o postawie praktycystycznej. Paweł z Worczyna przyznaje etyce całkowitą wyższość nad metafizyką. Podobne stanowisko znajdujemy *u Łu*kasza z Wielkiego Ko*źmin*a.